

POSTANOWIENIE

Dnia 14 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania "F." - Z.F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w [...]

z udziałem zainteresowanego M.F.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 lutego 2018 r.,

zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 10 lipca 2017 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w [...], wyrokiem z 31 maja 2016 r., oddalił odwołanie Z.F. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w [...] z 18 września 2014 r., którą organ rentowy stwierdził, że M.F. jako pracownik płatnika składek „F.” Z.F. nie podlegał od 2 stycznia 2012 r. do 31 lipca 2013 r. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołujący się płatnik składek Z.F. – ojciec zainteresowanego M.F. – prowadził od 15 listopada 2011 r. do 15 stycznia 2015 r.

pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą „F. Usługi Budowlane – mistrz Z.F.” Przedmiotem działalności gospodarczej tego przedsiębiorcy było wykonywanie robót budowlanych wykończeniowych. Z.F. zajmował się układaniem glazury, terakoty, wykańczaniem wnętrz. Działalność gospodarcza została zawieszona przez płatnika składek z uwagi na zły stan zdrowia.

Z.F. zamieszkuje wraz z żoną, synem M. F. oraz dwojgiem małoletnich dzieci syna urodzonych w 2008 r. i 2010 r. Żona odwołującego się otrzymuje rentę z tytułu niezdolności do pracy. Koszty utrzymania mieszkania ponosi odwołujący się. Zainteresowany kupuje dla siebie i dzieci odzież i wyżywienie. M.F. ma średnie wykształcenie (techniczne), legitymuje się świadectwem ukończenia technikum zawodowego (technik handlowiec). Dotychczas prowadził, w latach 2001-2002 oraz 2006-2010, własną działalność gospodarczą pod firmą „F. M.F.” z siedzibą w Z., przy ul. K., w ramach której zajmował się głównie wykonywaniem robót budowlanych wykończeniowych. Działalność gospodarcza została przez M.F. zawieszona z uwagi na nieotrzymanie dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej.

Po zakończeniu prowadzenia własnej działalności zainteresowany współpracował ze swoim ojcem, pomagając mu w wykonywaniu remontów mieszkań w ramach prowadzonej przez ojca działalności. Kładł płytki, panele, gładzie, malował ściany, wymieniał instalacje. Remonty wykonywano na terenie [...] i Z. Zainteresowany nie miał ustalonych godzin pracy. Pomagał ojcu, gdy pozwalał mu na to czas, na prośbę ojca przyjeżdżał do pracy na jedną lub dwie godziny. Gdy nie miał czasu, nie przyjeżdżał do pracy. Zainteresowany nie wykazywał w rozliczeniach podatkowych wynagrodzenia otrzymywanego od płatnika składek.

W dniu 29 października 2013 r. płatnik składek Z.F. sporządził świadectwo pracy, z którego wynika, że M.F. był u niego zatrudniony w okresie od 1 stycznia 2012 r. do 26 lipca 2013 r. na stanowisku glazurnika, kierowcy, w pełnym wymiarze czasu pracy. W świadectwie pracy nie określono wysokości wynagrodzenia za pracę. Wskazano, że stosunek pracy uległ rozwiązaniu wskutek długotrwałej niezdolności do pracy pracownika (zainteresowanego).

5 stycznia 2012 r. M.F. został zgłoszony przez Z.F. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego jako pracownik od 2 stycznia 2012 r. Za styczeń 2012 r. składki na ubezpieczenia społeczne za

ubezpieczonego nie zostały rozliczone, gdyż płatnik składek w przekazanych dokumentach rozliczeniowych od 2 stycznia 2012 r. wykazał przerwę w opłacaniu składek spowodowaną chorobą. W zaświadczeniu z 29 lutego 2012 r. płatnik składek stwierdził, że zainteresowany był zatrudniony od 2 stycznia 2012 r. Płatnik składek nie sporządził z zainteresowanym umowy o pracę na piśmie. Nie sporządzono również żadnej dokumentacji związanej z zatrudnieniem M.F. ani jego pisemnego zakresu obowiązków.

Zainteresowany był niezdolny do pracy z powodu choroby od 3 stycznia 2012 r. i niezdolność ta trwała nieprzerwanie do 26 lipca 2013 r. Wypłata wynagrodzenia chorobowego za czas niezdolności do pracy lub zasiłku chorobowego za okres od 3 stycznia 2012 r. do 30 stycznia 2012 r. nie mogła być dokonana z uwagi na brak co najmniej dziesięcioletniego okresu podlegania przez M.F. ubezpieczeniu chorobowemu (okres ten był okresem wyczekiwania). W przekazanym formularzu Z-3 płatnik składek wykazał wypłatę wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy za okres od 31 stycznia 2012 r. do 3 marca 2012 r., a od 5 marca 2012 r. M.F. wystąpił o wypłatę zasiłku chorobowego. Zasiłek chorobowy został wypłacony za okres od 5 marca 2012 r. do 31 lipca 2012 r., a od 1 sierpnia 2012 r. do 26 lipca 2013 r. wypłacone zostało świadczenie rehabilitacyjne, ponieważ ubezpieczony był cały czas niezdolny do pracy.

Z.F. nie zatrudnił innego pracownika na stanowisko zajmowane przez zainteresowanego w czasie jego nieobecności spowodowanej chorobą. Zainteresowany został wyrejestrowany przez płatnika składek z ubezpieczeń społecznych z dniem 1 sierpnia 2013 r.

Organ rentowy wszczął 20 listopada 2013 r. postępowanie kontrolne u płatnika składek. Płatnik nie stawiał się na pisemne wezwania oraz w telefonicznie uzgodnionych terminach, czym udaremniał przeprowadzenie kontroli. Został za to ukarany wyrokiem nakazowym (w postępowaniu w sprawie o wykroczenia). Wyjaśnień organowi rentowemu nie złożył również zainteresowany M.F.. Od 15 stycznia 2015 r. płatnik składek Z.F. jest zarejestrowany w urzędzie pracy jako bezrobotny bez prawa do zasiłku. W maju 2015 r. zainteresowany uległ wypadkowi, w wyniku którego doznał wieloodłamowego złamania kości, przeszedł jedną operację. Od tego czasu przebywa na zwolnieniu lekarskim. Nie posiada prawa do

renty.

Sąd Okręgowy dokonał ustaleń głównie na podstawie załączonych do akt sprawy dokumentów (m.in. dokumentacji medycznej dotyczącej zainteresowanego, informacji nadesłanych przez odwołującego się, akt rentowych ZUS, świadectwa pracy zainteresowanego), a jedynie częściowo na podstawie zeznań świadków, odwołującego się i zainteresowanego w zakresie, w jakim można było na ich podstawie ustalić, że zainteresowany rzeczywiście wykonywał na rzecz płatnika składek w spornym okresie pewne czynności, co jednak nie przesądza o pracowniczym charakterze zatrudnienia.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom odwołującego się i zainteresowanego oraz zeznaniom świadków. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów potwierdzających wykonywanie pracy przez zainteresowanego w ramach stosunku pracy (w okresie objętym decyzją). Ustalone okoliczności faktyczne świadczą o tym, że czynności wykonywane przez zainteresowanego miały charakter pomocy rodzinnej, udzielanej ojcu prowadzącemu działalność gospodarczą. Zgodnie z zeznaniami odwołującego się i zainteresowanego ubezpieczony (syn) miał zajmować się wraz z płatnikiem składek (ojcem) w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej wykonywaniem usług remontowo-budowlanych. Tymczasem odwołujący się, reprezentowany w toku całego postępowania przez zawodowego pełnomocnika, poza dowodami z zeznań powołanych świadków nie zgłosił praktycznie żadnych dowodów na wykazanie tego, że jego syn faktycznie do pracy przystąpił i świadczył ją, wykonując opisywane obowiązki pracownicze. Powołani świadkowie zeznali wprawdzie, że zainteresowany wykonywał wspólnie z odwołującym się pewne czynności remontowo-budowlane na ich rzecz, jednak opisywany przez nich okres dotyczył czasu sprzed rzekomego zawarcia umowy o pracę (tj. sprzed 1 stycznia 2012 r.; od 3 stycznia 2012 r. zainteresowany z powodu niezdolności do pracy nie świadczył pracy i przebywał na zwolnieniu lekarskim). Z zeznań świadków nie wynikało w sposób niebudzący wątpliwości, że czynności te były wykonywane w ramach stosunku pracowniczego. Z zeznań samego płatnika składek i zainteresowanego wynika, że zainteresowany nie miał ustalonych sztywnych godzin pracy, pomagał ojcu, gdy pozwalał mu na to czas. Na

prośbę ojca przyjeżdżał do pracy na godzinę, dwie godziny, a gdy nie miał czasu, nie przyjeżdżał do pracy. Mimo długotrwałej nieobecności zainteresowanego, w związku z korzystaniem ze zwolnień lekarskich, płatnik składek nie zatrudnił innego pracownika z podobnym zakresem obowiązków.

Sąd podkreśli, że dokumentacja kadrowa ze spornego okresu zatrudnienia zainteresowanego, w postaci świadectwa pracy, potwierdza jedynie fakt formalnego jego sporządzenia. Nie jest dowodem faktycznego istnienia między stronami stosunku pracy. Ponadto nie jest ona kompletna, nie ma w niej ani umowy o pracę, ani zakresu obowiązków pracownika czy też jakichkolwiek innych dokumentów zwyczajowo sporządzanych przy nawiązywaniu stosunku pracy, np. kwestionariusza osobowego, karty szkolenia BHP, zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do pracy. Ponadto w aktach osobowych wnioskodawcy brak jest pisma rozwiązującego z nim umowę o pracę. Jedynie ze świadectwa pracy wynika, że stosunek pracy uległ rozwiązaniu z uwagi na długotrwałą niezdolność pracownika do pracy.

Ustalone okoliczności, w ocenie Sądu pierwszej instancji, potwierdzają tezę o niewiarygodności zeznań odwołującego się i zainteresowanego co do charakteru wykonywanych przez zainteresowanego czynności. Przy ocenie wiarygodności ich zeznań istotne znaczenie ma też fakt, że zainteresowany został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek dopiero 5 stycznia 2012 r., zaś w związku z pogorszeniem się stanu zdrowia już 3 stycznia 2012 r. trafił do szpitala z rozpoznaniem ostrego zapalenia trzustki i cukrzycy.

W ocenie Sądu Okręgowego poczynione w sprawie ustalenia uzasadniają wniosek, że zakwestionowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych umowa o pracę między odwołującym się a zainteresowanym została zawarta dla pozorów, to jest bez zamiaru realizacji obowiązków z niej wynikających, a jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zainteresowany w spornym okresie zatrudnienia wykonywał pewne czynności na rzecz płatnika składek, jednakże brak jest podstaw do uznania, że czynności te były świadczone w ramach zatrudnienia pracowniczego. Zainteresowany nie miał określonego przez pracodawcę zakresu obowiązków, z którego realizacji mógłby być na bieżąco rozliczany, nie przedstawiono mu zakresu obowiązków, który potwierdzałby

świadczenie przez niego pracy na stanowisku glazurnika, kierowcy. Ponadto zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w postaci jedynie świadectwa pracy, nie potwierdza, aby płatnik składek kierował pracą zainteresowanego, w szczególności, aby powierzał mu konkretne bieżące zadania do realizacji, związane z jego stanowiskiem pracy, które by modyfikował biorąc pod uwagę ilość i wyniki pracy dotychczas wykonanej. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika także, aby płatnik składek wydawał polecenia co do bieżącego wykonywania pracy.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli odwołujący się oraz zainteresowany.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z 10 lipca 2017 r., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w [...].

Podstawą wydania wyroku kasatoryjnego był art. 386 § 4 k.p.c. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy nie rozpoznał sprawy co do istoty. W przedmiotowej sprawie istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy zainteresowany M.F. podlegał w spornym okresie, jako pracownik zatrudniony w firmie swojego ojca Z.F., ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu.

Sąd odwoławczy zauważył, że z zeznań zarówno płatnika składek, jak i zainteresowanego, wynika, że M.F. zamieszkuje wraz z rodzicami, prowadzi z nimi wspólne gospodarstwo domowe, otrzymywał od ojca Z.F. pieniądze na utrzymanie. Okoliczności te zostały pominięte przez Sąd pierwszej instancji, a w świetle art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778) mają one pierwszoplanowe znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Gdyby bowiem M.F., w dacie zawarcia przedmiotowej umowy o pracę, spełniał kryteria osoby współpracującej przy prowadzeniu działalności gospodarczej (art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), umowa o pracę, nawet jeżeli została zawarta, nie stanowiłaby tytułu obowiązkowego ubezpieczenia społecznego.

Ponadto Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd pierwszej instancji nie poczynił żadnych ustaleń dotyczących przystąpienia zainteresowanego do pracy 2 stycznia 2012 r., a okoliczność ta ma pierwszorzędne znaczenie. Zgodnie bowiem z

utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych i opłacanie składek z tego tytułu, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy wynikających z art. 22 § 1 k.p.

Konsekwencją braku dokonania ustaleń w tym zakresie, które są fundamentalne dla oceny czy zainteresowany mógł i czy faktycznie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu jako pracownik z tytułu zatrudnienia u swojego ojca płatnika składek, jest nierozpoznanie istoty sporu, a co za tym idzie brak możliwości skontrolowania rozstrzygnięcia co do meritum i wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

W takiej sytuacji konieczne jest, w ocenie Sadu Apelacyjnego, wydanie orzeczenia kasatoryjnego, czyli uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji. Przeprowadzenie postępowania dowodowego, w celu wyjaśnienia wszystkich niejasności, przez sąd odwoławczy i po dokonaniu oceny dowodów wydanie orzeczenia co do istoty sprawy faktycznie ograniczyłoby bowiem merytoryczne rozpoznanie sprawy do jednej instancji i w konsekwencji prowadziłoby do pozbawienia stron prawa do dwuinstancyjnego merytorycznego postępowania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji powinien ustalić czy wnioskodawca spełniał lub nie, w dacie zawarcia przedmiotowej umowy o pracę, przesłanki do uznania go za osobę współpracującą z płatnikiem składek, a w przypadku negatywnych ustaleń w tym zakresie, czy w dniu 2 stycznia 2012 r. przystąpił do pracy, ponieważ tylko pozytywne ustalenia w tym zakresie mogłyby doprowadzić do uznania, że doszło do nawiązania stosunku pracy.

Zażalenie na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] wniósł organ rentowy, zaskarżając orzeczenie to w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 386 § 4 k.p.c., art. 477⁹ § 1 k.p.c., art. 477^{14a} k.p.c. i art. 8 ust. 1 pkt 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i zasądzenie kosztów procesowych w postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych.

Wnoszący zażalenie podważył konieczność badania czy zainteresowany był

w okresie objętym zaskarżoną decyzją osobą współpracującą przy prowadzonej działalności gospodarczej, skoro Sąd pierwszej instancji uznał umowę o pracę za pozorną. Badanie istnienia tytułu do ubezpieczeń społecznych w postaci współpracy wykonywanej poza stosunkiem pracy (bez umowy o pracę) byłoby orzekaniem poza przedmiotem objętym sporem. Zdaniem składającego zażalenie, Sąd Apelacyjny nie ma racji, że Sąd pierwszej instancji nie wypowiedział się co do podjęcia przez zainteresowanego pracy u płatnika składek. Sąd Okręgowy, odnosząc się w uzasadnieniu wyroku do przeprowadzonych dowodów, uznał, że „nie zgłoszono praktycznie żadnych dowodów wskazujących, iż zainteresowany przystąpił do pracy i świadczył ją w warunkach podporządkowania pracowniczego”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się uzasadnione i z tej przyczyny zostało uwzględnione.

W postępowaniu toczącym się na skutek wniesienia zażalenia na orzeczenie sądu drugiej instancji o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Sąd Najwyższy bada jedynie to, czy sąd drugiej instancji prawidłowo zinterpretował przewidziane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji (nierozpoznanie istoty sprawy lub konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości) i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę co do sposobu procedowania sądu pierwszej instancji. Funkcją art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest wymuszenie merytorycznego orzekania przez sądy odwoławcze, procedujące w ramach modelu apelacji pełnej. Całkowicie chybiony jest argument o rzekomym odbieraniu stronom jednej merytorycznej instancji i pozbawieniu stron prawa do dwuinstancyjnego merytorycznego postępowania. Na tym polega model apelacji pełnej, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę od nowa (jako druga instancja merytoryczna) i może dokonać całkowicie odmiennych ustaleń faktycznych oraz całkowicie odmiennej oceny materiału dowodowego od tych dokonanych przez sąd pierwszej instancji, co w żadnym razie nie oznacza pozbawienia stron jednej instancji merytorycznej. Uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić tylko wówczas, gdy sąd

pierwszej instancji rozminął się z istotą sporu albo postępowanie dowodowe trzeba przeprowadzić w całości, ponieważ żaden z dotychczas przeprowadzonych dowodów nie jest przydatny do dokonania ustaleń faktycznych służących prawidłowej subsumcji. Dokonywana kontrola co do sposobu zastosowania przez sąd drugiej instancji art. 386 § 4 k.p.c. ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym.

Co do przesłanek uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji przez sąd odwoławczy, w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że „nierozpoznanie istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. polega na poprzestaniu na błędnym przyjęciu przez sąd pierwszej instancji przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie, brak legitymacji, prawo zatrzymania itp.) albo na zaniechaniu zbadania (w ogóle) materialnej podstawy żądania, na niezbadaniu podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia albo na całkowitym pominięciu merytorycznych zarzutów pozwanego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z 28 października 1999 r., II CKN 521/98, LEX nr 50700; z 28 listopada 2000 r., IV CKN 175/00, LEX nr 515416; z 8 listopada 2001 r., II UKN 581/00, LEX nr 567859; z 6 grudnia 2001 r., I PKN 714/00, OSNP 2003, nr 22, poz. 544; z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, nr 3, poz. 36, z glosą E. Rott-Pietrzyk; z 12 września 2002 r., IV CKN 1298/00, LEX nr 80271; z 2 października 2002 r., I PKN 482/01, LEX nr 577445; z 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, LEX nr 151622; z 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; z 17 kwietnia 2008 r., II PK 291/07, LEX nr 837059; z 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, LEX nr 737251).

Natomiast przewidziana w art. 386 § 4 *in fine* k.p.c. druga przesłanka uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji wiąże się wyłącznie z potrzebą (wymaganiem) przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że przesłanki uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania

nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez sąd drugiej instancji wyroku kasatoryjnego. Kierując się wykładnią językową należy przyjąć, że sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasatoryjne wyłącznie wówczas, gdy w sprawie nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014, nr 10, poz. 146 i powołane tam orzecznictwo). Dodatkowo podkreślenia wymaga, że w obecnym stanie prawnym ze względu na przyjęty model apelacji pełnej, postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. A zatem usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym – a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Nie uzasadnia uchylecia przez sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji niewzięcie przez ten sąd pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy, albo nieprzeprowadzenie jakichś dowodów, ponieważ wszystkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2016 r., III UZ 7/16, LEX nr 2096153).

Wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego czy też procesowego – poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości – nie uzasadniają uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd drugiej instancji władny jest we własnym zakresie uzupełnić postępowanie dowodowe, a granice aktywności dowodowej tego sądu wyznacza art. 386 § 4 k.p.c.

(por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2016 r., II UZ 61/16, LEX nr 2188639).

Sąd Najwyższy, rozpoznając obecne zażalenie, wziął pod uwagę, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nierozpoznanie istoty sprawy polega na nierozpoznanu przez sąd pierwszej instancji sprawy w zakresie objętym decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lipca 2007 r., III UK 20/07, OSNP 2008, nr 17-18, poz. 264, postanowienie Sądu Najwyższego z 9 marca 2017 r., I UZ 66/16, LEX nr 2284205). W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy jako sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sporu w rozumieniu przedstawionym we wcześniejszych rozważaniach. Przedmiotem zaskarżonej decyzji organu rentowego było stwierdzenie, że „M.F. jako pracownik u płatnika składek F. Z.F. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 2 stycznia 2012 r. do 31 lipca 2013 r.”. Przyczyną wydania takiej decyzji było stwierdzenie przez organ rentowy – w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek – że w ustalonych okolicznościach umowa o pracę została zawarta dla pozoru, wyłącznie w celu uzyskania przez zainteresowanego świadczeń z ubezpieczenia społecznego (zasiłku chorobowego oraz świadczenia rehabilitacyjnego). W toku postępowania przed sądem chodziło zatem o zweryfikowanie czy pracowniczy tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) został skutecznie podważony przez organ rentowy w związku z zakwestionowaniem ważności umowy o pracę, zawartej (w ocenie organu rentowego) dla pozoru (art. 83 § 1 k.c.). To stanowiło istotę sporu – czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym jako pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę przez płatnika składek. Nie było natomiast istotą sporu to, czy ewentualne świadczenie przez zainteresowanego pracy na rzecz płatnika składek mogło stanowić podstawę do potraktowania zainteresowanego jako osoby współpracującej (na podstawie art. 8 ust. 2 i ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Przedmiotem sporu nie było to, czy zainteresowany może być potraktowany jako osoba współpracująca z płatnikiem składek, tylko to, czy w okresie objętym decyzją podlegał pracowniczym ubezpieczeniom społecznym (czy tytułem ubezpieczenia był jego status

pracownika). Wykluczenie przez Sąd Okręgowy, że płatnika składek (odwołującego się) i ubezpieczonego (zainteresowanego) łączyła ważnie zawarta i skutecznie realizowana umowa o pracę, uchylało konieczność dalszego rozważania, czy do zainteresowanego mógłby mieć ewentualnie zastosowanie art. 8 ust. 2 w związku z art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Nie można również przyjąć, że przesłanką uchylenia wyroku Sądu Okręgowego była konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe (w zakresie żądanym przez odwołującego się i zainteresowanego, którzy byli w procesie reprezentowaniu przez zawodowego pełnomocnika). Jeżeli – w ocenie Sądu Apelacyjnego – postępowanie dowodowe wymagało uzupełnienia w kierunku ustalenia, czy zainteresowany w dniu 2 stycznia 2012 r. przystąpił do pracy (3 stycznia 2012 r. zachorował i znalazł się w szpitalu), to takie uzupełnienie mogło nastąpić w postępowaniu apelacyjnym. Nie można bowiem stwierdzić, że całe dotychczasowe postępowanie dowodowe (szczegółowo opisane i ocenione przez Sąd Okręgowy) było całkowicie nieprzydatne dla oceny materialnoprawnej odwołania od decyzji organu rentowego.

Mając na względzie treść art. 386 § 4 k.p.c. i art. 394¹ § 1¹ k.p.c., ich cel oraz wykładnię przyjętą w judykaturze Sądu Najwyższego, a także ustalenia faktyczne dokonane dotychczas w rozpoznawanej sprawie, w ocenie Sądu Najwyższego orzekającego w obecnym składzie nie wystąpiła podstawa do uchylenia wyroku Sądu Okręgowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy rozpoznał bowiem istotę sprawy, której zakres wyznaczała decyzja organu rentowego, a merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Apelacyjny nie wymagało przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nie wystąpiła również nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Z tych przyczyn, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c., orzeczono jak w sentencji. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego wydano na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.